

Magdalena HUŁAS

Polsko-czechosłowacka (kon)federacja. Cele i oczekiwania strony polskiej (1939–1943)¹

Abstract: Polish-Czechoslovak (Con)federation: Goals and Aspirations of the Polish Party (1939–1943)

The article analyses plans for a Polish-Czechoslovak (con)federation and their role in the foreign policy of the Polish Government-in-Exile. The aims of the article are twofold. Firstly, to explore long-term goals set by the Polish Government for the union of the two countries, especially those connected with the post-war stability and safety of this European region. Secondly, to present the immediate goals of strengthening the Polish Government's position and its current policy.

Key words: Czechoslovak Government-in-Exile – Polish Government-in-Exile – (con)federation – World War II

Premier Władysław Sikorski i jego rząd wielokrotnie deklarowali, że plany federacyjne są jednym z bardziej istotnych elementów polskiej polityki zagranicznej, rozumiała jest więc częstotliwość, z jaką problematyka budowania związku polsko-czechosłowackiego pojawia się w historiografii,² zwłaszcza w historiografii polskiej. Wyjaśnienia wymagają raczej przyczyny, dla których koncepcja stworzenia federacji Polski z Czechosłowacją nabrała aż takiego znaczenia w polskiej polityce lat II wojny światowej. Zdawać by się bowiem mogło, że wzajemne doświadczenia lat bezpośrednio wojnę poprzedzających zamykały drogę do rozwiązań tego typu. Tymczasem właśnie z tym partnerem próbowano budować związek, który miał kształtować warunki w powojennej Europie Centralnej.

1 Autorka pragnie podziękować anonimowym recenzentom za ich pomocne uwagi, które pozwoliły nadać ostateczny kształt temu tekstowi.

2 Przeglądu historiografii czeskiej dokonał Roman BARON w artykule *Koncepcja polsko-czechosłowackiej konfederacji w najnowszych opracowaniach historyków czeskich*, w: Roman Baron, *Między Polską i Czechami*. W optyce historyka z Brna, Toruń 2009, s. 29–38.

Zadaniem tego artykułu nie jest jednak ocena prawdopodobieństwa realizacji planów federacyjnych, a próba określenia celów, jakie strona polska w związku z nimi sobie stawiała i oczekiwać, jakie z nimi wiązała. Problematyka ta rozpatrywana będzie na dwóch płaszczyznach. Podjęta zostanie próba ustalenia, jakie oczekiwania wiązano z federacją, w przypadku, gdyby zaistniała, zwrócona też zostanie uwaga na nadzieje, jakie wiązano z negocjacjami mającymi prowadzić do stworzenia federacji, z samym faktem przedstawienia na forum międzynarodowym takiej propozycji.

Punktem wyjścia rozważań są cele nadrzędne rządu RP.³ Najważniejszym „celem wojny” było odbudowanie niepodległości i integralności terytorialnej Polski w jej granicach z 1 września 1939 r., a wśród „celów pokoju” na jednym z głównych miejsc znajdowało się zapewnienie trwałego bezpieczeństwa i pokoju w Europie oraz w regionie. I tym właśnie celom nadrzędnym cele bardziej szczegółowe były podporządkowane.

Wśród nich najistotniejsze z punktu widzenia rozważanej problematyki były: przywrócenie niepodległości Czechosłowacji oraz utworzenie w Europie Środkowo-Wschodniej „wału państw”, którego zadaniem miało być powstrzymanie agresji Niemiec kierowanej na wschód oraz oddzielenie Niemiec od Rosji. Charakter proponowanego związku nie był w tych dokumentach bliżej określany, choć wspomniano o możliwości oparcia go na „powiązaniach federacyjnych”. Stwierdzano jednak, że zbyt wcześnie jest mówić o jego kształcie, a należy raczej wskazywać „że pojęcie federacji nie ma sztywnie ustalonej i niezmiennej treści w historii i w prawie”. W tym samym dokumencie sugerowano powołanie do życia federacji kilkustopniowej polegającej na utworzeniu „unii europejskiej, a wewnątrz tej unii ściślejszych regionalnych grup państw”.⁴

Deklarowane w dokumentach programowych postulaty wymagają dodatkowych komentarzy:

3 Formułowane one były m.in. w takich dokumentach jak: Instrukcja rządu dla kierowników placówek dyplomatycznych uchwalona przez Radę Ministrów dnia 10 X 1939 (Wojciech ROJEK (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1939 wrzesień – grudzień*, Warszawa 2007, s. 165–167); Wstępne wytyczne w zakresie poglądów i dążeń rządu, 8. 11. 1939 (Wojciech ROJEK – Andrzej SUCHCITZ (opr.), *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: październik 1939 – czerwiec 1940, Kraków 1994, s. 81–83); Biuletyn Informacyjny MSZ nr 1 o pracach rządu, 28. 11. 1939 (Stefania STANISŁAWSKA (red.), *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 124–126); Odezwa gen. Sikorskiego i rządu do Kraju, 18. 12. 1939 (Monitor Polski, Paryż, 19. 12. 1939); Okólnik ministra spraw zagranicznych, 19. 2. 1940 (Magdalena HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. 1940*, Warszawa 2010, s. 144–150); Tezy programowe rządu RP, 15. 8. 1940 (S. STANISŁAWSKA (red.), *Sprawa polska*, s. 176–178); Tezy polskiej polityki zagranicznej, 26. i 28. 8. 1940 (M. HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 658–661).

4 Okólnik ministra spraw zagranicznych, 19. 2. 1940 (po przyp. 2).

1. W przypadku celu mówiącego o niepodległości Czechosłowacji należy odnieść się do problemów pokrewnych, jakimi były stosunek do ciągłości państwa czechosłowackiego oraz do słowackich aspiracji autonomicznych.
2. Z kolei koncept tworzenia „wału państw” między Niemcami a Związkiem Radzieckim stawia pod dyskusję problem stosunku wobec obydwu państw totalitarnych.
3. I wreszcie rozważania na temat proponowanego charakteru (kon)federacji pomagają zrekonstruować zadania i cele, jakie próbowano osiągnąć dzięki jego stworzeniu.

*

Odzyskanie niepodległości przez Czechosłowację od samego początku i konsekwentnie przedstawiane było przez rząd polski jako jeden z najważniejszych celów toczącej się wojny. Konieczność przywrócenia wolności Czechów i Słowaków nie pozostawiała żadnych wątpliwości, problemy rodziły się dopiero przy próbach przewidzenia, jaki charakter będzie miało ich powojenne państwo. Dla strony polskiej nie było to obojętne i w rezultacie próbowała ona nie tylko przewidzieć przyszłą sytuację, ale również wpływać na jej rozwój. W okresie, gdy nie było jeszcze wiadomo, które z ugrupowań aspirujących do roli przedstawicieli Czechosłowacji na obczyźnie zdobędzie wpływy dominujące, rząd polski utrzymywał kontakty i prowadził wstępne rozmowy dotyczące rozwiązań federalcyjnych zarówno z Czechosłowackim Komitetem Narodowym Edvarda Beneša, byłego prezydenta Czechosłowacji, jak i z (Czesko-)Słowacką Radą Narodową Milana Hodży, byłego premiera tego państwa. Stanowisko takie przyjmowane było ze zrozumieniem przez zachodnich aliantów, którzy sami niejednokrotnie podawali w wątpliwość poparcie, jakim miał się cieszyć Beneš we własnym kraju i wśród pozostałych uchodźców politycznych z Czechosłowacji, a tym samym jego siłę polityczną. Frank Savery, radca ambasady brytyjskiej przy władzach polskich, w czasie jednej ze swoich rozmów z Janem Ciechanowskim, sekretarzem generalnym polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odniósł nawet wrażenie, że Francuzi – wówczas jeszcze gospodarze rządu polskiego – ostrzegali Polaków przed zbyt jednoznacznym wypowiedzeniem się za współpracą z konkretnymi przedstawicielami Czechów bądź Słowaków.⁵

Wydawałoby się, że fakt uznania tymczasowego rządu czechosłowackiego zarówno przez rząd Jego Królewskiej Mości, jak i rząd RP powinien przesądzić sprawę jednoznacznie na korzyść Beneša. Jednak strona polska nadal utrzymywała stosunki z antagonistyczną

5 The National Archives, Kew (dalej: TNA), Foreign Office. General Correspondence: FO 371/24480, C 1972/1972/55, Howard Kennard do Williama Stranga, 2. 2. 1940.

wobec niego grupą Hodży.⁶ Wyjaśnienia tej sytuacji należy szukać zarówno na płaszczyźnie psychologicznej, jak i politycznej. Względy natury „emocjonalnej” odgrywały znaczną rolę. Wielokrotnie zwracano uwagę na istnienie swego rodzaju psychologicznej bliskości Polaków i Słowaków, co przyznawał nawet sam Edvard Beneš.⁷ Strona polska często podkreślała życzliwy stosunek Hodży do Polski i do samej idei federacji, choć czasami można odnieść wrażenie, że argument ten wykorzystywany był raczej ze względów taktycznych, dla uwypuklenia niechętnego Polsce stanowiska Beneša. Sceptyczną ocenę szans na realizowanie celów w Europie Środkowej wspólnie ze Słowakami sformułował ambasador RP w Londynie, Edward Raczyński, stwierdzając, że „o ile ze strony Benesa możemy obawiać się zawodów i trudności w zharmonizowaniu polityki polskiej i czeskiej, to także i z Hodżą, i jego przyjaciółmi, gdyby to oni właśnie zdolali osiągnąć decydujące wpływy, zadanie to nie będzie tak łatwe i proste, jakby można było oczekiwać”.⁸

Istotniejsze jednak były argumenty natury politycznej. Polskie poparcie dla Milana Hodży, a także dla Štefana Osuský’ego, w znacznej mierze wynikało z faktu, iż to u tych polityków znajdowano zrozumienie polskiej polityki wobec ZSRR. Edvard Beneš natomiast, ze swoją prorosyjskością, a nawet proradzieckością, zdawał się bardziej antagonyście niż sprzymierzeńcem. Co więcej, w przekonaniu takim utwierdzały Polaków również sygnały płynące z niektórych kręgów brytyjskich, m.in. z Royal Institute of International Affairs. Ambasador Edward Raczyński w czasie swojej wizyty w Chatham House usłyszał opinię, zgodnie z którą lepszymi partnerami dla Polaków miały być osoby z otoczenia Hodży i Osuský’ego niż z otoczenia Beneša, właśnie ze względu na stosunek tego ostatniego do ZSRR.⁹

Poglądy polskich polityków na temat zakresu współpracy z politykami czeskimi i słowackimi nie były oczywiście jednolite. Ścieranie się opinii i stanowisk prześledzić można

6 Na temat stosunków panujących wśród uchodźstwa czechosłowackiego zob.: Jan KUKLÍK – Jan NĚMEČEK, *Proti Benešovi! Česká a slovenská protibenešovská opozice v Londýně 1939–1945*, Praha 2004.

7 Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego, Londyn (dalej: IPMS), Prezydium Rady Ministrów: PRM 19, dok. 10, k. 65–71, Sprawozdanie z rozmowy Ambasadora Raczyńskiego z Prezydentem E. Beneszem, z dnia 23 sierpnia 1940 r., 26. 8. 1940 (zob. też: M. HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 607–611, tu: 609). W czeskim, znacznie krótszym, sprawozdaniu z tej rozmowy sformułowanie takie się nie pojawia, znacznie silniej natomiast niż w sprawozdaniu polskim podkreślane jest żądanie Beneša, by Polacy nie wprowadzali rozróżnienia na Czechów i Słowaków (Ivan ŠTOVÍČEK – Jaroslav VALENTA (edd.), *Czechoslovak-Polish Negotiations of the Establishment of Confederation and Alliance, 1939–1944. Czechoslovak Diplomatic Documents*, Prague 1995, s. 51–52).

8 Sprawozdanie Edwarda Raczyńskiego z rozmowy z Milanem Hodżą, 28. 11. 1939 (data sporządzenia raportu), w: W. ROJEK (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 431.

9 Zob.: Dušan SEGEŠ, *Partnerzy czy petenci? Słowacy i Słowacja w polityce rządu RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, tłum.: Grzegorz Gąsior, Gdańsk 2012, s. 46–47.

na przykładzie dyskusji, jaka toczyła się nad tezami polskiej polityki zagranicznej, przyjętymi ostatecznie na posiedzeniu Rady Ministrów 26 i 28 sierpnia 1940 r. Ich pierwotna wersja sformułowana została 23 lipca na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ministrów, na podstawie referatu ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego. Następnie, po rozpatrzeniu uwag ministrów Stanisława Strońskiego i Mariana Seydy, 30 lipca Komitet Polityczny Ministrów pod przewodnictwem ministra gen. Kazimierza Sosnkowskiego opracował wersję tez, która 17 sierpnia dyskutowana była w czasie narady u prezydenta RP, Władysława Raczkiewicza, w obecności premiera Władysława Sikorskiego oraz ministrów: Kazimierza Sosnkowskiego, Józefa Hallera, Stanisława Kota, Mariana Seydy, Jana Stańczyka, Henryka Strasburgera, Stanisława Strońskiego i Augusta Zaleskiego.

Na podstawie toczących się wówczas dyskusji uznać można, że głównym przeciwnikiem prowadzenia odrębnych negocjacji z Milanem Hodżą był Jan Stańczyk, socjalista, minister pracy i opieki społecznej. Przekonywał on, że „*dzielenie sprawy czechosłowackiej na czeską i słowacką, jest nie tylko ingerencją w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji, lecz i powtarzaniem błędu polityki Becka, osłabiającej skrzydło obronne Polski, jakim jest Czechosłowacja*”.¹⁰ Z kolei orędownikami podtrzymywania bliskich stosunków ze Słowakami byli m.in. ministrowie bez teki: gen. Kazimierz Sosnkowski oraz prof. Stanisław Kot, ludowiec. Generał Sosnkowski wprawdzie uznawał wagę argumentu mówiącego o tym, że „*silne państwo czechosłowackie jest osłoną naszej flanki*”,¹¹ ale podkreślał, że nie o osłabienie państwa czechosłowackiego chodzi, a o znalezienie przeciwwagi dla polityki Beneša,¹² którego uznawał za wroga Polski. Podobny pogląd wyrażał Stanisław Kot. I tak, podczas gdy Sosnkowski zwracał uwagę na to, że Beneš postulował zamknięcie Polski w granicach etnograficznych, Kot przypominał, że „*Benesz witał wejście wojsk sowieckich, Benesz chciał wysłać powinszowania z powodu zajęcia Wilna*”.¹³

Nie udało się ustalić, na jakiej podstawie sformułowany został zarzut w sprawie Wilna, ale o tym, że pozostałe sądy nie były nieuzasadnione świadczą znane też z innych

10 IPMS, PRM 35, 8, k. 89–103, tu: 91, Protokół odbytej w dniu 17. sierpnia 1940 r. u Prezydenta R.P. narady Ministrów, nad uchwalonymi w dniu 30. lipca rb. przez Komitet Polityczny Ministrów tezami, określającymi wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

11 IPMS, PRM 35, 8, k. 89–103, tu: 95, Protokół odbytej w dniu 17. sierpnia 1940 r. u Prezydenta R.P. narady Ministrów, nad uchwalonymi w dniu 30. lipca rb. przez Komitet Polityczny Ministrów tezami, określającymi wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

12 Brak tendencji rządu polskiego do „*traktowania Słowacji jako bytu odrębnego od Czechosłowacji*”, jak również fakt, że „*głównym celem polskiej polityki nie było popieranie Hodży w celu uczynienia z niego przywódcy kierownictwa na uchodźstwie [...] ale stworzeni[e] dualizmu Beneš-Hodża*” podkreśla i szerzej uzasadnia D. SEGEŠ, *Partnerzy czy petenci?*, s. 96, 101.

13 IPMS, PRM 35, 8, k. 89–103, tu: 96, Protokół odbytej w dniu 17. sierpnia 1940 r. u Prezydenta R.P. narady Ministrów, nad uchwalonymi w dniu 30. lipca rb. przez Komitet Polityczny Ministrów tezami, określającymi wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

źródeł fakty. Swoją opinię na temat radzieckiej agresji na Polskę z 17 września 1939 r. wyraził Edvard Beneš w czasie przeprowadzonej 22 września rozmowy z Iwanem Majskim, radzieckim ambasadorem w Londynie. Miał on wówczas powiedzieć, że do wejścia Armii Czerwonej do Polski odnosi się z pełną aprobatą oraz że całkowicie rozumie radziecką politykę i że jej sprzyja.¹⁴

Swój pogląd na temat etnograficznych granic Polski Edvard Beneš przedstawiał co najmniej kilkakrotnie. Już w listopadzie 1939 r., w rozmowie z Reginaldem (Rexem) Leeperem i R. H. Bruce Lockhartem, stwierdzał, że nie chciałby wiązać się ściśle z – jak to określił – „Great Poland”, natomiast byłby skłonny rozważać możliwość wejścia Czechosłowacji w bliskie związki, nawet federacyjne, z Polską, która nie stanowiłaby przedmiotu niechęci Związku Radzieckiego, tj. „*a smaller ethnographical Poland*”.¹⁵ Jednocześnie podkreślał, że nie uważa, aby czas był stosowny ku temu, by przedstawić te poglądy Polakom, ci bowiem „*would not abandon their ideas of recovering their former territories now occupied by Russia*”.¹⁶ Mimo tego zastrzeżenia, Beneš wyraził jednak tę samą myśl (nt. rozróżnienia na Polskę „*wielką*” i „*małą, etnograficzną*”), choć innymi słowami, w rozmowie z ambasadorem Edwardem Raczyńskim, jaką przeprowadził z nim dziesięć dni później, tj. 2 grudnia. Jak wynika ze sprawozdania dla ministra spraw zagranicznych, sporządzonego przez Raczyńskiego 5 grudnia, Beneš mówił wówczas: „*1. O ile by Polska chciała i mogła w chwili zakończenia wojny podjąć budowę ‘federacji północnej’ (Polska-Litwa-Białoruś-Ukraina), to wówczas taki polityczny ustrój nie byłby do pomyślenia w jednych ramach z federacją państw dunajskich. [...] 2. O ile by natomiast w chwili zakończenia wojny powstać miała Polska mniejsza, bez ambicji do utworzenia ‘federacji północnej’, to wówczas taka Polska musiałaby koniecznie wejść w skład federacji środkowo-europejskiej [...]*”¹⁷

14 Иван Михайлович МАЙСКИЙ, *Дневник дипломата. Лондон, 1934–1943*, книга 2, часть 1: 4 сентября 1939 – 21 июня 1941, отв. ред. А.О. ЧУБАРЬЯН, Москва 2009, s. 21.

15 TNA, Foreign Office. General Correspondence: FO 371/23132, C 19148/72/55, Rex Leeper (Political Intelligence Department) do Williama Stranga (Foreign Office), 22. 11. 1939. Na temat tej rozmowy zob. też: Marek Kazimierz KAMIŃSKI, *Edvard Beneš kontra gen. Władysław Sikorski. Polityka władz czechosłowackich na emigracji wobec rządu polskiego na uchodźstwie 1939–1943*, Warszawa 2005, s. 19–20.

16 TNA, Foreign Office. General Correspondence: FO 371/23132, C 19148/72/55, Rex Leeper (Political Intelligence Department) do Williama Stranga (Foreign Office), 22. 11. 1939.

17 W. ROJEK (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 480–481 [podkr. – MH]. Wydaje się, że dobrym podsumowaniem rozmów prowadzonych z przedstawicielami Czechosłowacji jest stwierdzenie Raczyńskiego zamieszczone w jego dzienniku, w którym zapisał, że „*pragną [oni – MH] Federacji Dunajskiej z udziałem Polski, ale warunkiem Benesa jest, aby Polska w takim razie wyrzekła się wszelkich aspiracji wschodnich poza swoje ściśle etnograficzne granice*” ([Edward RACZYŃSKI], *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora [...]. 1939–1945*, London 1960, s. 59). Inna

Informacje na temat stanowiska Beneša w tej kwestii docierały do Polaków również z innych, pośrednich źródeł. Minister spraw zagranicznych, August Zaleski, podczas posiedzenia Rady Ministrów 2 grudnia 1940 r., stwierdził np., że „*jest w posiadaniu pewnych zupełnie informacji o rozmowach p<ana> Benesza z Anglikami, w których dominującą jego tendencją było dążenie do odbudowania małej Polski*”¹⁸.

W tej sytuacji nie powinien budzić zdziwienia fakt, że strona polska starała się znaleźć rodzaj przeciwwagi dla niebezpiecznej z polskiego punktu widzenia polityki. A dodać trzeba, że poza wspomnianymi argumentami za taktyką rządu polskiego polegającą na wspieraniu w tym celu Hodży stały również argumenty natury legalno-prawnej. Dla rządu RP kwestią pierwszorzędnej wagi był fakt, że międzynarodowa społeczność uznawała go za rząd pełnoprawny i legalny, za jedynego prawowitego przedstawiciela reprezentowanego przez siebie narodu i państwa. Nikt (poza państwami wrogimi, tj. Niemcami i ZSRR, które głosiły tezę o przerwaniu ciągłości państwa polskiego) nie kwestionował jego statusu i nie podawał w wątpliwość jego osobowości prawnej. Stanowiło to z punktu widzenia państwa polskiego ogromną wartość i wzmacniało pozycję rządu RP wśród innych rządów i przedstawicielstw okupowanej Europy na uchodźstwie. W okresie, gdy prowadzone były wstępne rozmowy z Czechosłowacją na temat ewentualnej unii państw, który był również czasem formułowania tezy polskiej polityki zagranicznej, ani komitet Beneša, ani komitet Hodży nie miał takiej rangi. Nawet gdy w lipcu 1940 r. przedstawicielstwo utworzone przez Beneša uznane zostało przez rząd JKM za Tymczasowy Rząd Czechosłowacki (ale nie Czechosłowacji), nie było to równoznaczne z osiągnięciem przez niego statusu równorzędnego ze statusem rządów pełnoprawnych. Dopiero decyzje podjęte w lipcu 1941 r. najpierw przez ZSRR, a następnie przez Wielką Brytanię, zmieniły ten stan rzeczy.

W tej sytuacji naturalne było, że w pierwszym okresie czecho-słowacko-polskich negocjacji Edvard Beneš pragnął wykorzystać prowadzone rozmowy do wzmocnienia swojej międzynarodowej pozycji, natomiast rządowi RP zależało na utrzymaniu swojej formalno-prawnej przewagi. I tak, czeski polityk w sposób bezpośredni używał argumentu uczestnictwa w negocjacjach federacyjnych w swoich próbach nakłonienia Brytyjczyków do uznania Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego. W memorandum, złożonym 26 kwietnia 1940 r. Alexandrowi Cadoganowi, stałemu podsekretarzowi stanu w Foreign Office, w części zatytułowanej „*Důvody mezinárodního rázu pro uznání vlády*” Beneš pisał m.in.: „Mezi námi a Polskem není však právní a politické rovnosti

opinia na ten temat zob.: Jan NĚMEČEK, *Československo-polské vztahy na počátku 2. světové války: složitá cesta k jednání o konfederaci*, *Český časopis historický* 100, 2002, s. 335–378, tu: 349.

18 Wojciech ROJEK – Andrzej SUCHCITZ (opr.), *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II: czerwiec 1940 – czerwiec 1941, Kraków 1995, s. 193.

– *a dokud jí nebude, nedá se o ničem jednat* [wyróżnienie oryg.],¹⁹ a w zakończeniu dodawał, że odkładanie w czasie uznania rządu czechosłowackiego skomplikuje stosunki Czechosłowacji z Polską. Była to w sposób oczywisty forma nacisku na Brytyjczyków. Beneš zdawał sobie sprawę z tego, jak bardzo zależało im na polsko-czechosłowackim porozumieniu. W trakcie rozmowy z Cadoganem stwierdził: „*Vy chcete, abychom se s Poláky dohodli. Ano, ale jak to můžeme udělati ve stavu dnešní nerovnosti. Dohodovat se mohou rovný s rovným.*”²⁰ Z kolei politycy polscy dawali wyraz swemu przekonaniu o potrzebie utrzymania różnicy pozycji między obydwoma rządami nie tyle w swoich wystąpieniach na zewnątrz, ile w wewnętrznych dyskusjach. Stanisław Stroński, na przykład, zwrócił uwagę na potrzebę „*przestrzegani[a] wyłącznej legalności podstaw rządów Polski, Holandii i Norwegii na gruncie angielskim*”, dodawał jednak, że użycie określenia „*pro wizoryczny*” w odniesieniu do rządu czechosłowackiego „*czyni zadość naszym wątpliwościom prawnym*”.²¹

Jednak wątpliwości prawne były większe niż mogłaby sugerować wypowiedź Strońskiego. Wynikały one z rozbieżnych ocen ciągłości i legalności władz czechosłowackich. W związku z przerwaniem ciągłości państwa czechosłowackiego (ani Protektorat Czech i Moraw, ani Republika Słowacka nie były jego kontynuatorami)²² wobec każdego z powstających organizmów politycznych, roszcujących sobie prawa do reprezentowania państwa czechosłowackiego, istniały poważne wątpliwości natury legalno-prawnej. W odniesieniu do Słowacji August Zaleski zwracał uwagę na fakt, że Polska uznała państwo Jozefa Tisy i wymieniła z nim przedstawicieli dyplomatycznych, Stańczyk natomiast wyraził zdanie, że „*przez wspomaganie Niemców w walce przeciwko nam Słowacja przekreśliła to uznanie*”.²³ Diametralnie różne opinie wygłaszano też na temat podstaw funkcjonowania

19 Memorandum E. Beneša, 26. 4. 1940, w: Libuše OTÁHALOVÁ – Milada ČERVINKOVÁ (vyd.), *Dokumenty z historie československé politiky 1939–1943*, t. 1, Praha 1966, s. 111–116, tu: 114.

20 Sprawozdanie J. Smutný'ego [?], 27. 4. 1940, w: L. OTÁHALOVÁ – M. ČERVINKOVÁ (vyd.), *Dokumenty z historie československé politiky*, s. 117. Sam Cadogan w swoim dzienniku pod datą 26. 4. 1940 napisał na temat spotkania: „*Benes at 4 – for an hour and a quarter! – on necessity for setting up and recognising Cz Government*” – David DILKS (ed.), *The Diaries of Sir Alexander Cadogan, O.M. 1938–1945*, London 1971, s. 273. Ten taktyczny cel, jakim było uzyskanie uznania dla własnego rządu, potwierdził Beneš w rozmowie z ambasadorem Aleksandrem Bogomołowem 19. 3. 1943 r. (zob. Jan NĚMEČEK – Helena NOVÁČKOVÁ – Ivan ŠŤOVÍČEK – Miroslav TEJCHMAN (edd.), *Československo-sovětské vztahy v diplomatických jednáních 1939–1945. Dokumenty*, díl 1 (březen 1939 – červen 1943), Praha 1998, dok. 220, s. 444–450, tu: 444).

21 IPMS, PRM 35, 7, k. 81–88, tu: 8, Protokół posiedzenia Komitetu Politycznego Ministrów, 30. 7. 1940.

22 Na ten temat zob.: Krystyna MAREK, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Genève 1954, s. 290–305, 327–330.

23 IPMS, PRM 35, 8, k. 89–103, tu: 93, Protokół odbytej w dniu 17. sierpnia 1940 r. u Prezydenta R.P. narady Ministrów, nad uchwalonymi w dniu 30. lipca rb. przez Komitet Polityczny Ministrów tezami, określającymi wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

rządu w Pradze i tymczasowego rządu w Londynie. Niektórzy z polskich polityków, w czasie dyskusji nad problemem ewentualnego uznania tymczasowego rządu czechosłowackiego, mówili o „nie dającej się zakwestionować legalności rządu Prezydenta Hachy w Pradze”, inni zdecydowanie przeciwko takiej interpretacji występowali i twierdzili, że „[w] Czechosłowacji nie ma [...] w tej chwili żadnej legalnej władzy. Co się tyczy rządu czechosłowackiego w Londynie legalność jego wynika z nieistnienia innego rządu czechosłowackiego, z faktu jego istnienia oraz z uznania tego faktu przez inne państwa.”²⁴

Ta ostatnia opinia zdecydowanie przeważała. W rezultacie zmodyfikowane zostało brzmienie roboczej wersji tez polskiej polityki zagranicznej w punkcie mówiącym o Czechosłowacji. Pierwotnie uznanie tymczasowego rządu czechosłowackiego obwarowane było dodatkowymi zastrzeżeniami. Własną zgodę na to uznanie przedstawiano jako decyzję wynikającą bezpośrednio z faktu, że Brytyjczycy już taką zgodę wyrazili i że była to decyzja wpisująca się w aliancką politykę antyniemiecką. Dodawano też, że niejako warunkiem udzielenia uznania rządowi tymczasowemu jest prowadzenie z nim rozmów na temat stosunków polsko-czesko-słowackich. W zamyśle autorów tego projektu ani uznanie rządu tymczasowego, ani prowadzenie z nim rozmów na temat trójstronnych stosunków, nie miało przekreślać dalszego poparcia dla Hodży.²⁵ W ostatecznej wersji tez, przyjętej przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dniach 26 i 28 sierpnia 1940 r., niemal całkowicie zrezygnowano z tych zastrzeżeń. Nie było już mowy o brytyjskim uznaniu, które niejako miało wymusić na Polakach podobną decyzję, nie wspomniano o poparciu dla Hodży, a tylko wyrażano przekonanie o konieczności pełnego porozumienia między Czechami i Słowakami, a co najważniejsze, nie wprowadzano do tekstu żadnego podziału na Czechy i Słowację, a mówiono wyłącznie o Czechosłowacji. Rozmowy na temat wzajemnych stosunków przedstawiano jako konsekwencję uznania rządu, a nie jako jego warunek.²⁶

24 IPMS, PRM 35, 8, k. 99–103, tu: 101–102, Wnioski i uwagi Min. Stańczyka do tez, określających wytyczne polskiej polityki zagranicznej, uchwalonych przez Komitet Polityczny Ministrów z dnia 30. lipca 1940 r. oraz do protokołu z tego posiedzenia, b.d. (załącznik do protokołu narady ministrów z 17. 8.1940).

25 „W stosunku do Czech i Słowacji winniśmy utrzymać nadal postulat niepodległości tych krajów, jako jednego z głównych celów obecnej wojny. Wobec uznania przez Rząd Brytyjski komitetu dr Benesza jako prowizorycznego Rządu Czechosłowackiego winniśmy i my wyrazić zgodę na podobne uznanie, mając na względzie antyniemiecką politykę wojenną. Należy w dalszym ciągu utrzymywać bliskie stosunki z grupą dr Hodży oraz popierać dążenia Słowaków do otrzymania od Czechów takich uprawnień, które zadowalałyby ich aspiracje narodowe. Z uznaniem prowizorycznego Rządu Czechosłowackiego przez Rząd Polski należy powiązać rozmowy, wyjaśniające zespół zagadnień, dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Czechami i Słowacją.” – S. STANISŁAWSKA (red.), *Sprawa polska*, s. 177.

26 „Niepodległość Czechosłowacji uważamy za jeden z głównych celów obecnej wojny. Ufamy, że pełne porozumienie Czechów ze Słowakami uchyli na przyszłość rozdwojenie, niebezpieczne dla pokoju w Środkowej Europie. Praca Polski nad odbudowaniem życia Europy wyrażać się będzie we współdziałaniu

Zmiany te wskazują nie tylko na naturalną dążność do sformułowania oficjalnego dokumentu w możliwie najmniej kontrowersyjny sposób, ale również na to, zwolennicy jakich poglądów zyskali w łonie rządu polskiego przewagę.

*

Koncepcja, zgodnie z którą planowany w Europie Środkowo-Wschodniej blok państw miał zabezpieczać nie tylko ten region, ale i cały kontynent przed niemieckim ekspansjonizmem, była koncepcją przyjmowaną w zasadzie bez zastrzeżeń.²⁷ Realizacja takiego celu rządu polskiego nie budziła kontrowersji i dlatego również w oficjalnej propagandzie wprost do tego konceptu się odwoływano. *Expressis verbis* stwierdzano, że plan taki wynika z pragnienia zablokowania kolejnych agresji ze strony Niemiec. W działaniach na rzecz federacji środkowoeuropejskiej widziano również sposób na przeciwstawienie się niemieckim planom *Neuordnung*.²⁸ Ponadto plany federacyjne traktowano wyprzedzająco jako element zabezpieczenia przed przewidywanymi niemieckimi planami rewindykacyjnymi wobec Polski. Pisał o tym ambasador Raczyński w raporcie dla ministra spraw zagranicznych: „[...] nabytki terytorialne kosztem Niemiec, o których myślimy, uczynią z tych ostatnich śmiertelnego wroga Polski. [...] Spośród naszych sąsiadów naszym pierwszym i naturalnym sprzymierzeńcem przeciw Niemcom będą Czesi.”²⁹

z sąsiadami, a w szczególności z Czechosłowacją. Należy z prowizorycznym Rządem Czechosłowackim nawiązać rozmowy obejmujące całokształt zagadnień dotyczących stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją.” – M. HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 660.

27 Choć wypada tu wspomnieć o wątpliwościach, jakie wśród polskich polityków wzbudził artykuł E. Beneša opublikowany w *The Daily Telegraph* 11 listopada 1941 r. oraz wygłoszone przez niego 25 listopada 1941 r. przemówienie. Kierujący wówczas Ministerstwem Spraw Zagranicznych Edward Raczyński, w rozmowie z Hubertem Ripką 29 listopada, wyraził zaniepokojenie, czy rząd czechosłowacki nadal podtrzymuje swoje wcześniejsze stanowisko, „*že se musí vytvořit pevný val z Polska a Československa proti Německu, val, který by také odděloval Německo od Ruska*” (I. ŠTOVIČEK – J. VALENTA (edd.), *Czechoslovak-Polish Negotiations*, s. 164) i czy nadal prowadzi będzie zdecydowanie antyniemiecką politykę. Szerzej na ten temat argumentacji obydwu stron (na podstawie zarówno sprawozdania polskiego, jak i czechosłowackiego z tej rozmowy) zob. w: Jan NĚMEČEK, *Od spojení k roztržce*, Praha 2003, s. 151 nn., także M. K. KAMIŃSKI, *Edvard Beneš*, s. 138-140. Na temat brytyjskiej oceny przemówienia Beneša zob.: Radosław ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI, *Brytyjsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne (październik 1938 r. – maj 1945 r.)*, Warszawa 2008, s. 280–281.

28 Zob. Okólnik [Prezesa Rady Ministrów] w sprawie unikania wszelkich zadrażnień między Polską a Czechosłowacją, b. d. (załącznik do protokołu posiedzenia Rady Ministrów z 24. 4. 1941) – W. ROJEK – A. SUCHCITZ (opr.), *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. II, s. 334.

29 E. Raczyński do A. Zaleskiego, 4. 9. 1940, w: M. HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, s. 631.

O ile w kwestii uznania federacji za element polityki antyniemieckiej słusznie spodziewano się zgodności poglądów aliantów, o tyle w przypadku wyzyskania jej w polityce wobec Związku Radzieckiego musiano się liczyć z trudnościami. Wspomniano już – w kontekście poglądów Beneša i Hodży – o istnieniu zasadniczej różnicy w stanowisku wobec ZSRR między stroną polską a czechosłowacką, problem wymaga jednak większej uwagi.

Jednym z głównych punktów spornych była w tym kontekście kwestia nieistniejącej, a postulowanej przez Beneša wspólnej granicy czechosłowacko-radzieckiej. Beneš wielokrotnie sugerował takie rozwiązanie³⁰ zarówno w okresie współdziałania ZSRR z Niemcami, jak i po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Już we wrześniu 1939 r., w czasie cytowanej wcześniej rozmowy z Majskim, Beneš miał prosić radzieckiego ambasadora o jedno: „*устроить так чтобы СССР имел общую границу с[о] Словакией. Это очень важно*”.³¹ W tym samym kierunku szły instrukcje wydane przez Beneša Ludwikowi Svobodzie, do którego pisał 24 marca 1941 r.: „*To by było tím snazší pro Českoslováky, kdyby jejich území po této válce sousedilo s Ruskem*”.³² Po 22 czerwca 1941 r. sugestie takie pojawiały się jeszcze częściej i naturalnie zyskiwały poparcie ZSRR.³³

Dla strony polskiej koncepcja ta była nie do zaakceptowania przede wszystkim dlatego, że naruszała granice. Dodatkowo stanowiła zagrożenie dla samej idei federacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Przypomnijmy, że celem Polski było utworzenia „wału państw” między Niemcami i ZSRR. Wspólna granica radziecko-czechosłowacka przeciwnałaby taki wał na część północną i południową.³⁴ Byłoby to zgodne z interesami Związku Radzieckiego, dążącego do maksymalnego osłabienia (a najlepiej unicestwienia) rodzącej się federacji, a przeciwnie interesom Polski, a także – jak pokazują doświadczenia powojenne – innych państw regionu.

30 Nie była to zresztą koncepcja nowa dla czeskich polityków. Myśl taką wyrażał już wcześniej T. G. Masaryk. W październiku 1914 r. pisał w liście do R.W. Seton-Watsona: „*Such a new [Czech] State would have two new neighbors – autonomous Poland and Russia herself; and for the success of the scheme it is essential that Russia should directly border upon Bohemia*” (cyt. za: Claire E. NOLTE, *The New Central Europe of Thomas Garrigue Masaryk*, w: John S. Micgiel (ed.), *Wilsonian East Central Europe. Current Perspectives*, New York 1995, s. 7–24, tu: 14).

31 И. М. МАЙСКИЙ, *Дневник дипломата.*, s. 21.

32 L. OTÁHALOVÁ – M. ČERVINKOVÁ (vyd.), *Dokumenty z historie československé politiky*, s. 191.

33 Zob. m.in.: I. ŠTOVIČEK – J. VALENTA (edd.), *Czechoslovak-Polish Negotiations*, s. 125, 183, 186/187, 194, 213, 231, 239/240.

34 Archiwum Akt Nowych, Warszawa (dalej: AAN), Poselstwo w Meksyku, t. 14, k. 49–54, tu: 54) – Notatka przekazana na polecenie ministra spraw zagranicznych przez Michała Kwapiszewskiego (radcę ambasady RP w Waszyngtonie) Mieczysławowi Marchlewskiemu (posłowi RP w Meksyku), 1. 10. 1942, tjn.

Wydaje się jednak, że strona czechosłowacka nie dostrzegała zagrożenia wynikającego z osłabienia „wału” między Niemcami i ZSRR. Na różnicę postrzegania tego problemu przez Polskę i Czechosłowację mogły mieć wpływ m.in. ich doświadczenia roku 1939. Tragiczne doświadczenia Polski będące bezpośrednim skutkiem współdziałania zachodniego i wschodniego sąsiada kazały jej traktować jakąkolwiek bliskość między Niemcami i ZSRR jako zagrożenie dla samego bytu państwowego. Po stronie czeskiej wyrażana była diametralnie różna ocena. W skrócie sformułował ją Jaromir Smutný w czasie rozmowy Beneša z Majskim 9 lipca 1941 r., w której uczestniczył. Stwierdził wówczas, że Związek Radziecki, zawierając 23 sierpnia 1939 r. układ z Niemcami wyświadczył Czechosłowacji nieocenioną przysługę, bowiem tylko dzięki wojnie, która w wyniku tego posunięcia się rozpoczęła, Czechosłowacja mogła mieć nadzieję na odzyskanie niepodległości.³⁵ Było więc w tym stanowisku swego rodzaju wołanie o „wojnę powszechną”, było jednak też niedostrzeganie niebezpieczeństwa, jakie płynęło ze strony obydwu państw totalitarnych. Rozmowa wprawdzie prowadzona była już po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, ale i wcześniej zdawano się nie zauważać zagrożeń ze strony ZSRR. W cytowanej już kilkakrotnie rozmowie z Majskim, 22 września 1939 r. Beneš – zgodnie z radzieckim sprawozdaniem – miał stwierdzić, że jest dla niego obojętne, jaki będzie rząd w przyszłej, wolnej Czechosłowacji i że gotów jest wręcz zaakceptować system radziecki („Я не имею возражений против советского правительства”).³⁶ Zaufanie wobec ZSRR, a konkretnie przekonanie o tym, że nie będzie on ingerował w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji, wyrażał i później.

I chociaż strona czechosłowacka wielokrotnie na zewnątrz zapewniała, że przystąpienie ZSRR do wojny nie zmieniło jej stanowiska wobec federacji,³⁷ to jednak w wewnętrznej korespondencji są ślady innego stanowiska.³⁸ Również konkretne posunięcia i deklaracje na to wskazują. I tak, jak wydaje się, że polskie wyobrażenie unii (w kontekście polityki radzieckiej) nie ulegało szczególnym zmianom, tak koncepcja czechosłowacka wyraźnie ewoluowała – od federacji *sui generis*, przez federację pod patronatem ZSRR, następnie układ bilateralny czechosłowacko-polski, aż po układ trójstronny cze-

35 L. OTÁHALOVÁ – M. ČERVINKOVÁ (vyd.), *Dokumenty z historie československé politiky*, s. 243.

36 И. М. МАЙСКИЙ, *Дневник дипломата*, s. 21. W czechosłowackim sprawozdaniu z rozmowy taki fragment nie został odnotowany, zob.: J. NĚMEČEK – H. NOVÁČKOVÁ – I. ŠŤOVIČEK – M. TEJCHMAN (edd.), *Československo-sovětské vztahy*, s. 90–91.

37 Zob. np. list E. Beneša do W. Sikorskiego, 6. 10. 1941 – I. ŠŤOVIČEK – J. VALENTA (edd.), *Czechoslovak-Polish Negotiations*, s. 129–132, tu: 130.

38 Np. Zdeněk Fierlinger w swoich wspomnieniach pisał: „Byłbym niezmiernie zaskoczony, gdybyśmy w związku ze zmianą stosunków, tj. przy naszym nowym spójnym stosunku do Związku Radzieckiego, chcieli wracać do starych planów konfederacyjnych z Polską.” (cyt. za: Ireneusz T. KOLENDO, *Problem graniczny a koncepcja powojennego związku Polski i Czechosłowacji z lat 1940–1943 [w świetle dokumentów]*, *Kwartalnik Historyczny* 91, 1984, z. 1, s. 89–109, tu: 97).

chosłowacko-radziecko-polski, który był w rzeczywistości układem dwustronnym, bowiem niemożliwe było przystąpienie do niego Polski, chociażby z uwagi na brak stosunków dyplomatycznych między nią a ZSRR.

Niejednokrotnie to politycy polscy obciążani byli – zarówno przez swoich współczesnych, jak i przez historyków – odpowiedzialnością za niemożność ułożenia stosunków dyplomatycznych i politycznych ze Związkiem Radzieckim. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na jeden aspekt zagadnienia, który dotychczas nie stał się przedmiotem zainteresowania badaczy. Chodzi mianowicie o pytanie, jaką rolę odgrywała wroga Polsce propaganda w kreowaniu takiego obrazu polskiej polityki. Więcej jest wiadomo na temat posunięć propagandy radzieckiej w tym względzie,³⁹ ale brak jest prób ustalenia podobnych poczynań propagandy niemieckiej i jej oddziaływania na opinie alianckie. Na problem ten zwrócił uwagę jeden z urzędników Foreign Office, William D. Allen, który zastanawiał się, czy przypadkiem pojawiające się w amerykańskim Departamencie Stanu opinie, jakoby federacja w Europie Środkowej miała stanowić raczej barierę przeciw ZSRR niż przeciw Niemcom, nie były wynikiem niemieckiej propagandy.⁴⁰

*

Cele, jakie stawiano przed federacją wpływały oczywiście na to, jak wyobrażano sobie charakter przyszłego związku. I chociaż ustalenie rozwiązań szczegółowych zdecydowano się odłożyć na później – by różnice w pojmowaniu kształtu federacji nie storpedowały wysiłków jej utworzenia już na samym początku – to jednak wstępne dyskusje pozwalały na sformułowanie pewnych wniosków dotyczących oczekiwań obydwu stron. Notabene materiałów, na podstawie których można formułować takie wnioski, jest ogrom. Wystarczy powiedzieć, że prace nad polityką federacyjną prowadzone były na trzech płaszczyznach – dyplomatycznej, propagandowej i koncepcyjnej.⁴¹ Za każdą z nich od-

39 Piotr S. Wandycz stwierdza, że jedną z trzech radzieckich metod zwalczania federacji było mobilizowanie przeciw niej zachodniej opinii publicznej poprzez łączenie „*the idea of 'reactionary federations'*” z koncepcją *cordon sanitaire* (TENŹE, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers. 1940–1943*, Bloomington 1956, s. 73 n.).

40 „*It seems that Mr Dunn regards a Central European bloc as a barrier against Soviet Russia more than against Germany [...] One wonders whether the State Dept. have not swallowed some of copious German propaganda to the effect that such an anti-Soviet cordon is our true aim. [...]*” – napisał D. Allen 9. 3. 1943 (w komentarzu do informacji przesłanych 15. 2. 1943 do FO przez sir Ronalda I. Campbella z ambasady w Waszyngtonie, na temat jego rozmów z Jamesem C. Dunnem, doradcą politycznym Departamentu Stanu, po wizycie gen. W. Sikorskiego w USA i po złożeniu przez niego m.in. memorandum w sprawie federacji), zob. TNA, FO 371/34560, C 2098/231/55.

41 Zob. Sławomir ŁUKASIEWICZ, *Trzecia Europa. Polska myśl federalistyczna w Stanach Zjednoczonych. 1940–1971*, Warszawa – Lublin 2010, s. 32.

powiedzialny był inny resort, po stronie polskiej odpowiednio – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Informacji i Propagandy oraz Ministerstwo Prac Kongresowych (i poprzedzające je organy). Na potrzeby niniejszego artykułu skupimy się na dokumentach natury dyplomatycznej.⁴²

Wynika z nich, że już samo nazwanie mającego powstać związku państw rodziło wątpliwości i kontrowersje. Najbardziej widoczna linia podziału pojawiła się między określeniem „federacja” a „konfederacja”. Generalnie rzecz biorąc strona polska bardziej była skłonna do używania określenia „federacja”, co tłumaczono czasami argumentem, iż „konfederacja” w polskiej historii miała inne znaczenie niż związek państw. Strona czechosłowacka z kolei uznawała to określenie za zbyt wiążące. Edvard Beneš, w swoim memorandum z 1 listopada 1940, używał bardziej nieostrych sformułowań, takich jak: „*une sorte d'union fédérative*”, czy „*une confédération sui generis*”.⁴³ Dopiero wiosną 1941 r. zdecydowano, że „*będą używane określenia: w języku polskim – 'federacja', w języku francuskim 'confédération', w języku czeskim 'konfederace' [...]*”.⁴⁴

Problem nazwy mającego powstać związku interesował nie tylko obydwie strony, tj. Polskę i Czechosłowację. Swoje opinie na ten temat wyrażali również Rosjanie i Brytyjczycy. W początkowym okresie po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej, gdy ZSRR jeszcze nie zgłaszała sprzeciwu wobec polsko-czechosłowackich planów,⁴⁵ za możliwy do zaakceptowania uznawał termin „konfederacja”, na co wskazuje przebieg rozmowy Beneša z Majskim 9 lipca 1941 r.⁴⁶ Brytyjczycy świadomi byli tych różnic i gdy 11 listopada t.r. ogłoszony został (z okazji pierwszej rocznicy opublikowania deklaracji z 11 listopada 1940 r.) wspólny komunikat polsko-czechosłowacki, ich uwagę zwrócił fakt użycia w tym dokumencie określenia ‘konfederacja’, a nie ‘federacja’. Brytyjczycy przypisywali to

42 Materiały natury propagandowej miały na celu przygotowanie gruntu dla polityki federacyjnej i zyskanie jej zwolenników, dlatego z wielką ostrożnością należy traktować deklarowane tam cele. Przykładem niech będzie zamieszczony w amerykańskim czasopiśmie *Collier's* (3. 4. 1943) artykuł Władysława Sikorskiego, *Poland Wants a Total Peace*, w którym szef rządu polskiego stwierdzał m.in., że jednym z argumentów za utworzeniem federacji jest fakt, iż „[t]he 130,000,000 citizens of the Confederation would constitute a vast market for American goods” (TNA, FO 371/34560, C 4996/231/55).

43 I. ŠTŮVÍČEK – J. VALENTA (edd.), *Czechoslovak-Polish Negotiations*, s. 60.

44 Cytat z protokołu z 3. posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego z 23 kwietnia 1941 r. za: Ireneusz T. KOLENDO, *Działalność Mieszanego Komitetu Koordynacyjnego Polsko-Czechosłowackiego (1941–1942)*, *Dzieje Najnowsze* 14, 1983, z. 1–2, s. 207–219, tu: 210; według ustaleń Jana Němečka (TENŽE, *Edvard Beneš i Władysław Sikorski: spojrzenie ze strony czeskiej*, *Dzieje Najnowsze* 32, 2000, z. 3, s. 119–134, tu: 126) decyzję taką podjęto 14 marca, w czasie drugiego posiedzenia mieszanego komitetu polsko-czechosłowackiego ds. polityki zagranicznej.

45 Na temat stanowiska ZSRR zob.: Eugeniusz DURACZYŃSKI, *ZSRR wobec projektów konfederacji polsko-czechosłowackiej (1940–1943)*, *Dzieje Najnowsze* 29, 1997, z. 3, s. 129–153.

46 L. OTÁHALOVÁ – M. ČERVINKOVÁ (vyd.), *Dokumenty z historie československé politiky*, s. 241.

wpływowi Beneša. W Foreign Office uznano, iż *“Dr. Benes is wise to avoid word ‘Federation’! ‘Confederation may mean almost anything’*”.⁴⁷

Strona polska wyrażała skłonność do zaakceptowania tego określenia, ale raczej już w czasie, gdy stawało się coraz bardziej widoczne, że cała koncepcja traci szanse realizacji. Na przykład Henryk Strasburger, który wyjaśniał polską koncepcję federacyjną w czasie swojego pobytu w Stanach Zjednoczonych w 1942 r., stwierdził, że Polsce zależy na bardziej dalekosiężnym i ściślejszym związku państwowym typu *Bundesstaat* (w odróżnieniu od *Staatenbund*), ale dodawał, że strona polska zdaje sobie sprawę z oporów, jaki tego typu związek budzi u czechosłowackich partnerów, a ponieważ *„[i]t is an essential condition that if our alliance is to be strong and permanent, it must be entirely voluntary, and nobody must be compelled to go on any farther than he wishes”*, więc *„we restricted ourselves to the idea of confederation”*.⁴⁸

Różnica poglądów sięgała głębiej i dotyczyła tak podstawowych problemów, jak np. pytania, czy (kon)federacja ma być związkiem o charakterze polityczno-wojskowym czy raczej gospodarczym.⁴⁹ Również zasięg terytorialny proponowanego związku państw był kwestią, co do której obydwie strony nie potrafiły znaleźć wspólnego rozwiązania. Dla strony polskiej niezwykle istotne było uczestnictwo Litwy, Rumunii i Węgier w przyszłej federacji środkowo-europejskiej. Była już mowa o tym, że dla strony czeskiej budowanie przez Polskę tzw. federacji północnej, w oparciu o związek Polski i Litwy, było rozwiązaniem trudnym do zaakceptowania. Nie mniej kontrowersyjny był pomysł przyłączenia do federacji środkowo-europejskiej Rumunii i (zwłaszcza) Węgier, z którymi od dawna łączyły Czechosłowację nieprzyjazne stosunki. Nie można również tracić z pola widzenia faktu, że zarówno Rumunia, jak i Węgry związane były wówczas z Niemcami i strona polska – nie bez powodu – obawiała się, że próby prowadzenia z nimi jakichkolwiek negocjacji mogą być źle odebrane przez ówczesną społeczność międzynarodową. W jednym z dokumentów stwierdzano nawet, że okrucieństwa popełniane przez Rumunów na froncie wschodnim sprawiają, że *„[p]o wojnie rząd sowiecki wystawi ciężki rachunek Rumunii, a mocarstwa anglo-saskie ze względów formalno-prawnych nie bar-*

47 TNA, FO 371/26376, C 12580/6/12 – notatka J. G. Warda.

48 Tekst wykładu wygłoszonego 16 listopada 1942 r. w The American Academy of Political and Social Science, Philadelphia nt.: *“Confederation of Democratic Nations from the Baltic to the Adriatic”*, w: Henryk SRASBURGER, *The Core of a Continent. Problems of Central and Eastern Europe*, Philadelphia 1943, s. 14–24, tu: 24. We wstępie do broszury zaznaczono, że – mimo iż Strasburger jest członkiem rządu polskiego, a konkretnie ministrem skarbu – to wyrażane w trakcie wykładów poglądy są jego prywatnym punktem widzenia.

49 Na temat tych różnic i poglądów strony polskiej zob. m.in.: Tadeusz A. SZUMOWSKI, *Koncepcje rozwoju stosunków polsko-czechosłowackich w emigracyjnej myśli politycznej*, Przegląd Historyczny 67, 1976, z. 3, s. 399–415; I. T. KOLENDO, *Działalność Mieszanego Komitetu*; Tadeusz KISIELEWSKI, *Federacja środkowoeuropejska. Pertraktacje polsko-czechosłowackie 1939–1943*, Warszawa 1991.

dzo będą mogły, nawet gdyby tego chciały, dostatecznie jej bronić. To naturalne zadanie każdego rządu polskiego obrony Rumunii, jako jedynej sąsiada, z którym Polska nie ma sporów, a przedewszystkiem utrzymania łączności terytorialnej polsko-rumuńskiej, może okazać się w powyższych warunkach jednym z najtrudniejszych zadań do wykonania”.⁵⁰

Dlatego też premier Sikorski wyraźnie stwierdzał: „Nie jest również celem federacji Europy Środkowo-Wschodniej ratowanie od zagłady jakichś elementów faszystowskich i prohitlerowskich, zwłaszcza na Węgrzech i Rumunii. Przeciwnie, oczyszczenie z tych elementów wspomnianych krajów będzie jednym z głównych warunków powodzenia i trwałości ustroju federacyjnego.”⁵¹

Przyciągnięcie Węgier do tworzonej zgodnie z polskimi koncepcjami federacji miało nie tylko wzmocnić pozycję Polski wobec ZSRR, ale dodatkowo zapobiec niebezpieczeństwu, jakie widziano w ewentualnym złączeniu się Węgier „z Austrią czy zgola z Austrią i Niemcami”.⁵² Jest to kolejny istotny element polskiej polityki federacyjnej, bowiem w ścisłym związku z Czechosłowacją i w przyciągnięciu do niego Rumunii i Węgier widziano „kategoryczne nasze przeciwstawienie się lansowanej już koncepcji bloku Nadunajskiego”.⁵³ Koncepcja taka wzbudzała bardzo poważne obawy strony polskiej, widoczne również dla innych uczestników ówczesnej gry politycznej. Brytyjczycy, na przykład, myśleli nawet o wykorzystaniu tych obaw jako formy nacisku na Polaków, by ci przystali na trójstronne porozumienie czechosłowacko-radziecko-polskie. Z pomysłem takim wystąpił Bruce Lockhart, który sugerował, żeby „let the Poles know by indirect means that we despair of ever achieving a Polish-Czechoslovak-Russian understanding and that we have therefore reverted to an older and perhaps more satisfactory combination, viz, a Danubian Federation”.⁵⁴

50 AAN, Poselstwo w Meksyku, t. 14, k. 49–54, tu: 53–54) – Notatka nt. tła i znaczenia układu brytyjsko-radzieckiego z 26 maja 1942 przesłana (z polecenia ministra spraw zagranicznych) przez radcę ambasady RP w Waszyngtonie, Michała Kwapiszewskiego do posła RP w Meksyku, Mieczysława Marchlewskiego, 1. 10. 1942, tjn.

51 Wystąpienie W. Sikorskiego na posiedzeniu Rady Narodowej, 1. 2. 1943, w: Wojciech ROJEK – Andrzej SUCHCITZ (opr.), *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. V: wrzesień 1942 – lipiec 1943, Kraków 2001, s. 346.

52 Marian Seyda do Władysława Sikorskiego, 12. 11. 1940, cyt. za: T. A. SZUMOWSKI, *Koncepcje rozwoju*, s. 409. Obawy z tym związane wyrażano zresztą wielokrotnie, zob. np. „Tezy dotyczące polskich celów wojny”, tajne, b. d., z odręcznym dopiskiem: „Wręczone przez przedstawicieli P.P.S. Strońskiemu w Paryżu jeszcze” (IPMS, A.21.6/2), w których pisano: „Polska nie jest zainteresowana w tworzeniu się Federacji środkowo-europejskiej mającej objąć Czecho-Słowację, Węgry, Austrię i katolickie obszary niemieckie”.

53 IPMS, A.IV.1/1B, Armia Polska we Francji, zespół O III Operacyjnego Sztabu Naczelnego Wodza, URL: <http://pism.co.uk/Docs/AIV_1_1b.pdf> [cit. 2011-12-14], Referat płk. Aleksandra Kędziora, szefa sztabu Naczelnego Wodza, 5. 2. 1940.

54 TNA, FO 371/30828, C 10670/151/12, Bruce Lockhart do Orme Sargenta, 12. 10. 1942. Zdecydowanie przeciwko takim planom wystąpił Frank Kenyon Roberts, 17. 10. 1942.

Postulowany zasięg federacji do pewnego stopnia wskazywał na cele, jakie przed nią stawiano. Również kwestia wewnętrznych granic tworzonego związku państw była niejako ilustracją tych oczekiwań. Wydaje się jednak, że ważną skądinąd sprawa Zaolzia⁵⁵ w tym konkretnie kontekście nie odgrywała roli pierwszoplanowej. Istotniejsze chyba były nadzieje, jakie strona polska wiązała z ustaleniem granicy z powojennymi Niemcami. Liczono bowiem na wytworzenie w ramach federacji wspólnej, polsko-czechosłowackiej linii obronnej przeciw zachodniemu sąsiadowi, a to z kolei wpisywało się w główny cel, jaki stawiano przed samą federacją.

*

Obok oczekiwań związanych z funkcjonowaniem federacji w okresie powojennym, rząd polski miał również nadzieje na to, że i w okresie wojny już samo promowanie idei federacji będzie korzystne dla interesów Polski. Wydaje się, że jedną z głównych doraźnych korzyści, jakie widziano w prowadzeniu polityki federacyjnej było przekonanie o tym, że współbrzmi ona z polityką brytyjską. Rząd RP – mimo że w pełni legalny i suwerenny – musiał się liczyć z ograniczeniami, jakie narzucały na niego warunki uchodźcze; stąd też większa niż w przypadku rządu działającego na własnym, nieokupowanym terytorium dbałość o koordynowanie swojej polityki z polityką państwa-gospodarza. Brytyjczycy nie kryli swojego zainteresowania polityką budowania w Europie Centralnej silnego tworu mogącego przezwyciężyć charakterystyczną dla tego regionu labilność, której źródłem upatrywano w istnieniu wielu młodych państw narodowych i w błędach immanentnych ładu wersalskiego. Stworzenie w tym regionie silnego związku państwowego, zwłaszcza takiego, w którym Polska pełniłaby rolę wiodącą, było również celem rządu RP. Wykazanie tej zbieżności leżało w polskim interesie.

Uwypuklanie wspólnych punktów polityki polskiej i polityki mocarstw zachodnich widoczne również było w podkreślaniu (szczególnie silnym na gruncie amerykańskim), że powojenna federacja będzie się przyczyniała do rozwoju demokracji w Europie Środkowej.⁵⁶ Jak stwierdzano, miała się ona również przyczynić do ekonomicznego rozwoju

55 Na ten temat zob.: Roman BARON, *Plany utworzenia polsko-czechosłowackiej konfederacji a sprawa Zaolzia (1940–1942)*, w: R. Baron, *Między Polską i Czechami*, s. 39–49.

56 Dla potrzeb odbiorcy amerykańskiego sformułowane to było w następujący sposób: „*Within the states of the proposed confederation we want to develop those principles of democracy and liberty that were the very basis of their independence, the principles cherished so highly in the United States*” (H. SRASBURGER, *The Core of a Continent*, s. 23) oraz: “*Since this is a war for democracy, the peace must see extension of this form of government in the Confederation. Poland has decided to adopt a democratic government along the pattern of the United States and Britain.*” (Władysław SIKORSKI, *Poland Wants a Total Peace*, *Collier's*, 3. 4. 1943, TNA, FO 371/34560, C 4996/231/55). Fakt, że

tego regionu, do „wyrównania różnic gospodarczo-cywilizacyjnych w tej części Europy”.⁵⁷ Argument ten był jednym z rzeczywistych powodów tworzenia federacji, ale na użytek wewnętrzny nie szermowano nim zbyt często, bowiem obawiano się, że w przypadku położenia nacisku na sprawy gospodarcze, to Czechosłowacja może okazać się partnerem dominującym. Chętnie natomiast posługiwano się nim propagując ideę na zewnątrz, zwłaszcza w USA.⁵⁸

Zagadnienie to, czyli sprawa koordynacji sojuszniczej polityki, miało również drugą stronę. Rządowi polskiemu zależało mianowicie na wykazaniu Brytyjczykom (czy szerzej – zachodnim aliantom), że jego dezyderaty nie są wyłącznie dezyderatami polskimi, a mają również poparcie innych państw tego regionu, zwłaszcza Czechosłowacji; że są elementem szerszej polityki prowadzącej do nowego porządku w Europie Środkowej. Liczono, że w ocenie sojuszników podniesie to rangę polskich postulatów.

Politykę federacyjną do pewnego stopnia wykorzystywano również na forum wewnętrznym. Postawienie problemu federacji jako jednego z głównych elementów polityki rządu polskiego w sposób mniej lub bardziej świadomy wykorzystywane było przez gen. Sikorskiego do wzmocnienia jego własnej pozycji wśród polskich polityków w Londynie. Przedstawiając się jako orędownik bliskiej współpracy z Czechosłowacją podkreślał równocześnie fakt, iż całkowicie odcinał się od polityki zagranicznej prowadzonej przez Józefa Becka.⁵⁹ Była to – nie tylko w sprawach związanych z Czechosłowacją – bardzo wyraźna linia postępowania Sikorskiego.

przyszła federacja miała być organizmem o charakterze demokratycznym nie budziła żadnych wątpliwości, ani zastrzeżeń, natomiast nie było równie powszechnej zgody wśród polskich polityków w kwestii republikańskiego jej ustroju. Pojawiały się głosy, że ustrój republikański będzie poważnie ograniczał możliwości utworzenia federacji środkowo-europejskiej. Pisał o tym np. Józef Lipski, który twierdził, że ustrój republikański nie zapewni federacji koniecznego elementu łączącego państwa członkowskie, elementu, którym – w przypadku monarchii – byłby sam monarcha. Lipski powoływał się na dotychczasowe tradycje tego typu związków państwowych w Europie i podkreślał, że w żadnym przypadku nie tworzyły go republiki. Dlatego też uważał, że błędem byłoby na tym etapie rozwoju sytuacji wiązać się co do przyszłego ustroju państwa i twierdził, że „[s]łowo ‘demokratyczne’, jako przeciwstawienie reżimów totalistycznych, chyba wystarcza”. (IPMS, Kolekcja ppłk. dypl. Zygmunta Borkowskiego, Kol. 4/2 – URL: <http://pism.co.uk/Docs/KOL4_2.pdf> [cit. 2011-12-14]) – List Józefa Lipskiego do Zygmunta Borkowskiego, 14. 2. 1942.

57 Tadeusz KISIELEWSKI, *Polski punkt widzenia w stosunkach polsko-czechosłowackich w okresie II wojny światowej*, Dzieje Najnowsze 32, 2000, z. 3, s. 135–157, tu: 138.

58 Czynił tak m.in. gen Sikorski w czasie swojej trzeciej wizyty w Stanach Zjednoczonych (zob. np. jego informacja na ten swojego tam pobytu na tajnym posiedzeniu RN, 1.02.1943, z której wynika, że zwracał silną uwagę na kwestie ekonomiczne, na konieczność przekształcenia struktury społeczno-gospodarczej, wyjścia z zacofania, uprzemysłowienia itd. – W. ROJEK – A. SUCHCITZ (opr.), *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. V, s. 345–347).

59 Zagorzałym krytykiem polityki Becka Sikorski był nie tylko w tym czasie, ale również wówczas gdy polska polityka zagraniczna była przez Becka kształtowana. Jeden z biografów Generała zwrócił jednak uwagę na fakt, że „[o]strość krytyki Becka ze strony Sikorskiego nie zawsze [...] szła w parze

Do tej krótkiej listy doraźnych korzyści dodać jeszcze można szczegół, na który zwrócił uwagę Edward Raczyński i o którym pisał do Augusta Zaleskiego: „Porozumienie z Czechami dałoby nam natychmiast możliwość współpracy z propagandą czechosłowacką i wprowadziłoby nas na tereny, do których mamy utrudniony dostęp, a które są otwarte dla Czechów.”⁶⁰ Prawdopodobnie również w innych dziedzinach, a nie tylko w obszarze propagandy, próbowano korzystać z możliwości partnera, jednak wszystkie wymienione tu problemy szczegółowe nie odgrywały roli samodzielnej i w żadnym zakresie nie wpływały na fakt, iż prowadzona była polityka federacyjna. Zależność była odwrotna – to prowadzona polityka federacyjna dawała szansę na postawienie na porządku dnia szczegółowych spraw pobocznych. Dodać również należy, że nadzieje na profity wynikające z rozmów niekoniecznie świadczyć muszą o nieszczerości dążeń federacyjnych.

W rezultacie jednak, to właśnie korzyści doraźne okazały się jedynym pozytywnym efektem prowadzonej polityki federacyjnej, bowiem sama idea utworzenia w Europie Środkowej „wału państw” pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim poniosła klęskę. Nie było jednak naszym zadaniem ocenić, na ile realna była to koncepcja, choć jest widoczne, że zaangażowanie strony polskiej w jej realizację wynikało w znacznej mierze z błędnej oceny sytuacji. Celem naszym było raczej przedstawienie oczekiwań, jakie wiązano z realizacją tej idei. Musiały one być ogromne, skoro podjęto krok tak śmiały, jakim była decyzja o zaangażowaniu w plany federacyjne. A o tym, że było to posunięcie odważne, świadczy już sam fakt, że decydowano się na częściowe wyzbycie się suwerenności państwowej w czasie, kiedy głównym celem prowadzonej polityki było jej odzyskanie. Jak jednak zauważył gen. Władysław Sikorski w swoim *exposé* w trakcie tajnego posiedzenia Rady Narodowej 1 lutego 1943 r.: „Zrezygnowanie z jakiejś części suwerenności państwowej nastąpić [...] może jedynie na rzecz nadrzędnej organizacji wspólnej, lecz

z całkowicie odmiennym ujmowaniem interesów polskich” (Roman WAPIŃSKI, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 219). Autor ten dodaje, że trudno uznać za wyraz potępienia przez Sikorskiego ówczesnej polityki polskiej w sprawie Zaolzia fakt podpisania się przez niego pod listem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy do Ignacego Paderewskiego, z 2. 10. 1938 r., z okazji przyłączenia Śląska Zaolziańskiego do Polski (zob. Tadeusz JEŃDRUSZCZAK – Artur LEINWAND (opr.), *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. IV: 1935–1940, Wrocław etc. 1974, dok. 168, s. 172). Kwestia stosunku Sikorskiego do sprawy Zaolzia w 1938 r. wymaga dalszych badań, natomiast jego deklarowane w tej sprawie stanowisko w latach II wojny światowej niewątpliwie należy rozpatrywać w kontekście podstawowej tezy rządu RP, mówiącej o nienaruszalności polskich granic z 1 września 1939 r. Jakikolwiek odstępstwo od tej zasady oznaczałoby osłabienie podstaw własnej polityki zagranicznej, a zakwestionowanie choćby najmniejszego fragmentu granicy polsko-czechosłowackiej z 1. 9. 1939 miałoby ogromny, negatywny wpływ na możliwości obrony przedwrześniowych granic Polski z ZSRR.

60 E. Raczyński do A. Zaleskiego, 4. 9. 1940 – M. HUŁAS (red.), *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne*, dok. 372, s. 630–633, tu: 631.

nigdy na rzecz obcego mocarstwa".⁶¹ I takie były plany. Układ sił w powojennym świecie sprawił jednak, że stało się dokładnie odwrotnie – małe państwa Europy Środkowej nie stworzyły federacji, która miała wzmocnić ich pozycję, utraciły natomiast część swojej suwerenności państwowej na rzecz obcego mocarstwa.

61 W. ROJEK – A. SUCHCITZ (opr.), *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów*, t. V, s. 346.

Summary

Polish-Czechoslovak (Con)federation:

Goals and Aspirations of the Polish Party (1939–1943)

The article presents the goals and aspirations of the Polish Government-in-Exile, associated with the planned post-war (con)federation of Poland and Czechoslovakia. It seeks to analyse these expectations against the background of the Polish war aims of which the most important were reinstating independent Poland in her pre-war frontiers and securing durable peace and stability in Europe and in the region. The subsidiary Polish war aims, related to the problem under scrutiny, were the restoration of independent Czechoslovakia and the formation of a grouping of smaller states in Central Europe, between Germany and the Soviet Union. Both these questions gave rise to much controversy. Firstly, there was the problem of the broken continuity of the Czechoslovak state, together with the problem of Slovak aspirations towards political autonomy. Secondly, there was controversy about the relation of Czechoslovakia and Poland with the Soviet Union. The article focuses on these problems.

Attention is also paid to the envisaged character of the federation. There were significant

differences in the way both parties approached this issue. Choosing a name for the proposed union of the states (federation, confederation) was not easy, even more so any decisions as to the character of the union (political, economic, military) or its range (possible participation of other countries of the region). The review of these controversies helps to reveal the actual expectations of both parties (in the case of this article – the Polish one).

Those expectations must have been significant, otherwise the Polish Government would not have involved itself in the federative plans, which by their nature required a partial waiver of country's sovereignty, especially in the time when the main aim of the Government was to reestablish country's independence. The Polish Prime Minister, Władysław Sikorski, aptly observed that the waiver of the part of national sovereignty might be possible only in favour of a supranational organization and never in favour of any other power. But the political circumstances in post-war Europe were such that the opposite became true.